

Chiny grabarzem dolara

19 czerwca 2017

Już od kilku lat piszę, że czasy dominacji dolara jako waluty zapasowej świata dobiega końca, wielu się ze mnie śmieje ale ten proces zaczął nabierać rozpędu.

Swoją pozycję amerykański dolar zawdzięcza głównie temu, że służy jako waluta w rozliczeniach za ropę, gaz i inne surowce strategiczne. Handlując przy pomocy dolara praktycznie cały świat utrzymuje w dużym stopniu budżet USA, nawet NBP przeznacza spore sumy na kupowanie amerykańskich obligacji. Nie jest to najlepsza inwestycja od czasów prezydenta Nixona, kiedy to zniesiono parytet złota i dolar stał się zwykłym papierkiem drukowanym do woli. Coś jednak w tej kwestii drgnęło i nie są to dla rządu USA dobre wiadomości.

Zasady gry, wydawałoby się nie do ruszenia zmieniają Chiny, które są największym wierzycielem USA. Chiny przygotowują porozumienie z Arabią Saudyjską w sprawie płatności z importowaną ropę. Nie chcą już więcej płacić amerykańskimi dolarami, mimo że mają ich mnóstwo, życzą sobie by rozliczenia odbywały się w chińskich juanach. Te plany to bezpośrednie zagrożenie dla pozycji dolara i jeśli dojdą do skutku będzie to milowy krok ku pogrzebaniu dolara, który dominuje w finansach światowych od 1974 roku. A to oznacza nic innego jak upadek imperium anglo-saskiego. Ten proces potrwa oczywiście jakiś czas ale raz rozpoczęty już się nie zatrzyma.

15 lat temu Chiny przestały być samowystarczalne jeśli chodzi o ropę naftową i zaczęły kupować, głównie od Arabii Saudyjskiej, płacąc oczywiście dolarami co przestało się już podobać chińskim przywódcom. Od 2010 roku import ropy do Chin podwoił się i Chiny wyprzedziły już USA jeśli chodzi o wielkość zakupów, jednym słowem, Chińczycy stali się największym klientem na świecie. Taka pozycja stwarza nowe możliwości – Chińczycy nie chcą już rozliczeń za nośniki

energii w dolarach i zaczynają naciskać na Arabię Saudyjską.

Saudowie znaleźli się ostatnio, co może zabrzmieć śmiesznie, w poważnych tarapatach finansowych. Wojny na Bliskim Wschodzie, sponsorowanie terrorystów z ISIL, kosztowne zbrojenia wreszcie sztuczne zaniżenie cen ropy (na życzenie USA), które miało położyć na łopatki Rosję dość wyraźnie wyczyściło rezerwy Arabii Saudyjskiej. Tak więc pozycja przetargowa w stosunku do Chin jest mizerna. Chiny, żeby osiągnąć swój cel stosują ciekawą taktykę, po prostu ograniczają zakupy uszczuplając w ten sposób saudyjskie wpływy.

Obecnie największymi dostawcami Chin jest Rosja, Arabia Saudyjska i Angola, poza nimi jest jeszcze Iran, Irak i Oman. W ostatnich jednak latach Chiny zmieniły strukturę zakupów i tak import z Rosji wzrósł z 5% do 15% całości zakupów a w przypadku Arabii Saudyjskiej zmalał od 25% w 2008 roku do mniej niż 15% obecnie. Saudowie chcieliby oczywiście odwrócić tę tendencję ale jak pisałem wyżej są raczej w roli petenta.

W przypadku Rosji jest jeszcze jeden ważny powód zwiększenia importu. W ostatnich latach Rosja i Chiny bardzo zacieśniły współpracę gospodarczą i Chiny płacą za rosyjską ropę swoimi juanami. Rosji to odpowiada bo za zainkasowane juany robi zakupy w Chinach i obie strony są zadowolone. Taka sytuacja jest możliwa w przypadku Rosji, która nie musi oglądać się na USA. Inaczej było w przypadku Saddama Husajna, który gdy tylko wpadł na pomysł sprzedaży irackiej ropy z euro to szybko wyparował. Podobnie było z Kaddafim. USA po to utrzymują ponad 800 baz na całym świecie by pacyfikować w zarodku takie herezje.

Arabia Saudyjska, jeśli nie ulegnie Chińczykom, będzie coraz bardziej wykluczana z chińskiego rynku a na to nie bardzo może sobie pozwolić. USA ze swojej strony będą robiły naciski, są w stanie nawet zmienić rządzący tam klan. Sytuacja w każdym razie jest ciekawa i rozwojowa, jeśli Arabia Saudyjska zaakceptuje płatności w juanach oznaczać to będzie koniec

petrodolara, głównego filaru amerykańskich finansów w skali globalnej.

Zaskakujące jest jednak to, że media światowe a za nimi politycy zdają się tego nie zauważać. Może sam pomysł petrojuana wydaje im się tak absurdalny, że aż niemożliwy? Pewnego dnia mogą się jednak obudzić z ręką w nocniku.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło: NEon24.pl